

Wiadomości krajowe.

— *Ze Lwowa.* —

Jego Cesarzowic. Mość, Arcy - Xiążę Franciszek Karol, zwraca nieustannie uwagę Swoję na to wszystko, co tylko jest godnem widzenia w naszym mieście i jego okolicy.

Dnia 18. b. m. z rana był na górze niedgdyś zamkowey dotąd wysokim Zamkiem zwanę i oglądał stoki pozakładane niedawno dla publiczney przechadzki koło klasztoru Benedyktynek i łacińskiego Seminarium. Ku południowi wrócił Cesarzewic Jmć do miasta, zwiędził kilka znakomitszych sklepów kupieckich, potem dom skarbowy dla poczty i ekspedycyją poczty dylizansowey. Popołudniu zaszczycił J. Cesarzewic. Mość Strzelnicę obecnością Swoią i rozpoczął sam z tego powodu przysposobione wolne dla każdego strzelanie. — W wieczór miała publiczność szczęście oglądać Arcy - Xięcia niespodzianie w teatrze, gdzie przedstawione było w Polskim ięzyku drama: »Rozkaz dzienny.«

19. Lipca, przed południem, zwiędził Cesarzewic Jmć kościół archikatedralny obrząd. Łac., Seminarium Łacińskie, klasztor Dominikanów, Benedyktynek u wszystkich SS. tudzież kościoły i klasztory Karmelitów, Franciszkanów i Sakramentynek; główną szkołę u Dominikanów, gymnazyjum tamteysze i główną szkołę mieyską. W szkole mieyskiej i u Dominikanów, były popisy szkolne w obliczu Cesarzewic. Mości przedsiębrane. W klasztorze Benedyktynek u Wszystkich SS. zabawił Arcy - Xiążę w szkole dziewcząt i w domie pensyi & dobrym postępem uczenie we wszystkich gałęziach nauki spowodowany został rozdawać własnoręcznie nagrody, przyczem raczył, pochwalać pilność i zachęcać do nauki. W instytucie edukacyjnym u PP. Sakramentek, kazał sobie okazać dowody wzrostu instytutu tego we wszystkich tego gałęziach i pozwolił złożyć kilka prób nabytey przez uczennice w naukach biegłości.

Popołudniu oglądał Cesarzewic. Mość klasztor i kościół Bernardyński, nakoniec umieszczone w owym klasztorze Archiwum dawnych aktów grodzkich i ziemskich. Ponieważ to właśnie była Sobota, Cesarzewic Jmć oglądał także wielką

Synagoge żydowską w mieście. — Wieczorem była w teatrze opera Niemiecka: »Włoszka w Algierze.« I tu Cesarzewic Jmć uradował publiczność niespodzianie Swoim obliczem.

— *Z Wiednia d. 15. Lipca.* —

N. Cesarzowa i Królowa Jmć, z okoliczności Święta znalezienia Krzyża S. zaszczytgo w d. 3. Maia r. b., raczyła przyjąć nayłaskawiey 36 Dam do Zakonu Krzyża gwiazdźstego. Między temi znajduią się także: Amalia Hrabina Taaffe z domu Xiężniczka Bretzenheim; Helena Xiężna Povińska z domu Górška, i Franciszka Xiężna Lubomirska, z domu Hrabianka Załuska.

Wiadomości zagraniczne.

Portugalia i Brazylia.

Dodatek do Lizbońskiey gazety zawiera wyrok, którym przywrócono Hrabieniu Amarante wszystkie jego tytuły i godności z iakich obrany był wyrokiem z d. 5. Marca, a zwłaszcza, iak stoi w tym wyroku, za to, że Hrabia przyczyniał się tak wiele do powrócenia narodowi instytucy zgadzających się z godnością tronu, porządkiem i powszechnem dobrem.

W innym urzędowym artykule znajduią się rzeczy następujące: »Król odwołał wyrok z d. 2. Maia wyłączający z portów Portugalskich wszystkie wojenne Francuzkie okręty, i rozkazał, ażeby się z nimi równie obchodzono, iak z okrętami każdego przyiacielskiego i sprzymierzonego Mocarstwa. Oprócz tego rozkazał Król Jmć wydać tym wszystkim paszporty do Hiszpanii, którzy sobie tego życzą. Wszystkie osoby uwięzione za polityczne przewinienia mają być natychmiast wypuszczone na wolność. Urzednicy złożeni z urzędów znou is obeymą.

Inny wyrok rozkazuje, ażeby narodowa gwardyfa złożyła broń do zbroiowni, a milicye ażeby powróciły do domów; ażeby każda razą, ieżeli toczyły się będą iakie ważne obrady tyczące się woyską. Infant Don Miguel wzywany był do Rady Ministerstwa Woyny. (Tu następuje spis Officerów, których Król mianował do głównego sztabu Infanta Don Miguela. Hrabia Barbicena iest naczelnikiem

tego głównego sztabu, a podnaczelnikiem Jenerał Jose de Souza-Sampayo dowodca siły zbroyney w Lizbonie.)

Inny wyrok znosi wolność druku i dla Gazet mianuie wydział złożony z 5 Cenzorów. Wszędzie, gdzie się znajdują drukarnie wydział z trzech członków złożony będzie. Autorowie, wydawcy albo drukarze, wydający lub drukujący pismo jakie bez wyraźnego pozwolenia dwu przynajmniej współczłonków, podpadną karze pieniężney 500,000 Reesów i oprócz tego jeszcze przez trzy miesiące będą uwięzieni. Urządzenie to dotąd będzie wykonywane, dopokąd ustalone nie zostanie prawo zabezpieczające roztropną wolność druku, a które zapobiegnie iey nadużyciom z d. 12. Lipca 1821 zniesionym przez wyrok niniejszy.

Prowincya Niższej Beiry i załoga twierdzy Almeida oszwiadczyła się także za sprawą tronu. Jak już donieśliśmy podobnież uczyniono także w mieście Oporto i w Algarbii.

Dziennik Rozpraw z d. 3. Lipca zawiera, co następuje, pod napisem: »Wiadomości z Portugalii:

»Listy i Gazety, które dzisiay rano odebraliśmy z Portugalii dochodzą do d. 12go Czerwca. Oprócz opowiadania zdarzeń, których uwiadomiliśmy już naszych czytelników, donoszą nam jeszcze o wielu czynach, o jakich w pierwszey chwili nie wiedziano powszechnie, a które podług naszego mniemania rzucić mogą nowe światło na tę pamiętną epokę dziejów Portugalii.«

»Xiążę Cadaval od dawna mieszkający w Dobrach swoich Mage naprzeciw Santarem, udał się d. 29. Maja do Villafranka pod pozorem znajdowania się na uroczystościach Bożego Ciała i w 60 ludzi z rodzaju guerryllasów połączył się ze sztabami Infanta. Hrabia Sepulveda, który, jak już donieśliśmy, dla własnego bezpieczeństwa opuścił Lizbonę d. 29. Maja wieczorem, przyłączył się także do Infanta, lecz był od niego bardzo zimno przyjęty i omal co w jego oczach nie padł ofiarą wściekłości wojska. Gdy przybył, grenadyierowie 23go pułku ściągnęli go z konia, deptali nogami i przykładali bagnety do jego piersi. Sepulveda zemdlał mogąc zaledwo te wymówić słowa: »Jako? I w Lizbonie i tutaj szubienica dla mnie!« Sam Infant i przyjaciel jego Pułkownik tego pułku wyrwali go z rąk wściekłych i pod mocną zasłoną zaprowadzono go do twierdzy Peniche, by go ocalić przed wściekłością żołnierzy.« Takiego postępowania z tym Jenerałem, któ-

ry naywięcęy przyczynił się do przeciw-rewolucyi, nie można sobie inaczeż wytłómszyć, iak tylko tém, że Infant i żołnierze nie musieli bydż kontenci z Sepulvedy, ponieważ poruszenie wzniecone w Stolicy nie prędko podług ich życzenia przyprowadził do skutku. Zdaje się, że podług ułożonego planu Sepulveda miał d. 29. Maja z rana, podczas processyi Bożego Ciała uprowadzić Króla i rozpedzić Stany. Mówią, że gdy się zaczynała processya, Jenerał ten przed daniem hasła dostał mdłości przez cale pięć minut. Dopiero wieczorem zaczynał wykonywać swoje przyrzeczenia. Naprzód rozbroił milicyją zgromadzoną na placu Rocio, ale lud i gwardya Narodowa, przed któremi demagogowie ogłaszali zdraycą Sepulvedę, nastawali na iego życie, a narescie zmusili go do szukania ratunku w ucieczce.«

»Protestacyją Stanów podpisało 61 współczłonków. Moura, który ją wniósł, nie mógł iey dla słabości podpisać, mówią, że od tej chwili dostał zupełnego szalenstwa.«

»Dnia 2. Czerwca doniesiono urzędownie agentom dyplomatycznym o zasztęy Rządowey zmianie i o żądaniu Króla Jmci, ażeby stosunki dobrego zachowania się między Portugaliją i innemi Mocarstwami znowu przywrócone były.«

»Dnia 3. nadeszła wieść do Villafranki, że Silweiirowie przybyli do Pinhelu i osadzili Guardę. Mówią, że Antonio de Silveira, stryj Hrabiego Amara antego, będący dotąd duszą wszelkich przedsiębzięć, z całą iadzą swoją ciągnął ku Lizbonie.«

»Dnia 4. Czerwca obiadował Infant z Królem swoim Oycem. Po nader czntém przywitaniu nadał mu Król tytuł Jenerała naczelnego wojska.«

»Tegoż samego dnia wieczorem odpłynął pocztowy Angielski statek z 67 nayzaciętszymi demagogami do Falmouth. Uciekający Deputowani oprócz urny mieszczący w sobie popioły niezapomnianego dla nich Manoela Fernandes Thomas, zabrali także znaczne summy i brylantów za 800,000 franków.«

»Dnia 5. t. m. odprawiał Król Jmć wiad do Stolicy; gdy przybył do bram, Oficerowie i Hidalgowie zgromadzeni tam licznie, wyprzedzili mu konie od powozu, a ostatni ciągnęli powóz aż do kościoła katedralnego. Lud nieprzestający nigdy okazywać wielkiey przychylności ku panującemu Domowi posunięty aż do uwielbienia, obaczywszy Króla, wynurzał nayserdecznieyszą i ogólną radość. Damy nayświetniey poubierane ze wszystkich okien powiewały chustkami, wołając po tysiąc krótnie:

»Niech żyje Król! Precz z Konstytucją Stanów!« O zgięty godzinie po południu cały szereg stanął w kościele katedralnym. Uniesieniu ludu episać niepodobna, radość pomieszała wszelkie godności i stany i wzniesiła cudowny nieporządek, który Królowi nie mógł być nieprzyjemny. Ludzie z najniższego stanu, najpierwsi Magnaci, osoby prywatne i urzędnicy pierwszego rzędu, to wszystko nbiegało się o zaszczyt dotknięcia się ręki albo sukni Królewskiej. Temi oznakami miłości aż do też poruszony Monarcha serdecznie odpowiadał na nie.»

»Zamieszanie nieodzowne przy takich zmianach było winą, że nie wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego otrzymali posłanie im zaproszenie. Nuncjusz i sprawujący Francuzkie interesa byli przytomni w katedrze, jako pierwsi, którzy Królowi życzenia swoje złożyli.»

»Po odspiewania *Tedeum* pięćdziesiąt Oficerów różnego rodzaju broni ciągnęło z własnej chęci powóz Królewski aż do pałacu Bemposta. (Spis tych umieściła *Gazeta di Lisboa* z d. 12.) Tu zgromadzili się wszyscy Magnaci i znaczniejsze osoby kraju. Wprowadzono do JKMości ciała dyplomatyczne i wszystkich głównych Konszłów jednego po drugim. Jenerał Bernardo de Silveira, były Gubernator Maranhamu i krewny Hrabiego Amarante, mianowany został głównym dowódcą Stolicy i wojska stojącego w prowincyi Alentejo.»

»D. 7. złożono z urzędu Jenerała Rego i jego towarzysza Apparicio, dowodzących obu dywizjami na Północy. Jenerał Porucznik Avilez, którego Stany wyrokiem z dnia 28. Maia mianowały Jenerałem naczelnikiem, dostał uwolnienie z rozkazem, ażeby się udał do dóbr swoich.»

»Między papierami, które Infant Don Miguel przejął, znajdował się także list Sir Roberta Wilsona, pisany z Oporto do Ministra Woyny Mirandy. Jenerał zrzucając się swoich zamysłów względem Gallicyi, donosił w tym liście, że udał się do Oporto celem poświęcenia usług swoich Rządowi Konstytucyjnemu i że gotów był żądaniom Ministra nazywać zadosyć. P. Pamplona (teraźniejszy Minister Woyny) odpisał Angielskiemu radykalisic i oznajmił mu żądanie JKMości, ażeby niezwłocznie opuścił kraj, tym więc tylko sposobem uczynić może jaką przysługę Portugalii.»

»Dnia 8. Czerwca. — *Gazeta di Lisboa* (jest to nowy tytuł gazety »*Diario di Governo*«) umieściła wyrok następujący: »Ponieważ szczęśliwym sposobem nie zachodzą już święcący owe przykre okoliczności, którym po-

»stoszny bydz musiałem podpisując mimo woli »Moię wyrok z dnia 4. Grudnia 1822, odwołując go przeto. Oświadczam, że tak go należy uważać, iak gdyby nigdy nie wyszedł i nakaznię, ażeby Królowa, Moja wielce ukochana »i wielce szanowna Matzonka, odzyskała znowu »swoie obywatelskie i polityczne prawa, które »przynależą się iey, iako obywatelce Portugal- »skiej i iako Królowey, i ażeby w pałacu Moim »i, w Moiej Królewskiej rodzinie znowu zajęta »owo miejsce, na którym umiała utrzymać tyle »godności i powagi. Ministrowi Sekretarzowi »Stanu Spraw Wewnętrznych Królestwa poruczam wykonanie niniejszego wyroku.»

(podp.) »Joao VI.«

»W pałacu Villafranca de Zira dnia 2. Czerwca 1823.»

»Sprawdził: »Gomez de Oliveira.«

»Infantowi Don Miguel dano to przyjemne zlecenie, ażeby sam wręczył ten wyrok Królowey matce swojej. Odebrawszy go powróciła Królowa Jmę do Ramalhao swojego wiejskiego pomieszkania, dokąd udał się także Minister Spraw Wewnętrznych dla pełnienia ię rozkazów.»

»Dnia 9go Czerwca. Były Radca Stanu, Ferreira Borges, pisał list do Króla z pokładu Angielskiego pocztowego okrętu, w którym to liście znajdują się następujące miejsca: »Dobroć, z którą WKMość obchodzicie się ze mną, byłaby mnie skłoniła do zostania w Lizbonie, lecz w czasie zamieszania nawet mimo woli WKMości mogłaby mnie spotkać zemsta osobista. Znam osobiste cnoty WKMości, byłem świadkiem, że WKMość iestę zawsze za takim systematem, co zapewniać prawa obywatelów, oddala despotyzm. Z różnych przyczyn przyspieszony został upadek Konstytucyi 1812 roku. Występkę ludzi, dobrej nawet szkodziły sprawie. Ja nie mam sobie nic do wyrzucenia i t. d.»

»Na mocy dziennego rozkazu podziękowano w imieniu Króla Kamerze Lizbońskiej za ię usiłowania tyżące się utrzymania spokojności i zalecono oddziałowi gwardyi Narodowej, ażeby broń złożył.»

»Pod d. 11. Czerwca wyszedł wyrok, mocą którego zniesiono Artykuł 4. Konwencyi podpisaney w Madrycie d. 8. Marca r. b. Wskutek obalenia tego Artykułu nie wolno będzie wchodzić wojsku Hiszpańskiemu do Portugalii, ani przeciwnie.»

Dodatek. Czytamy co następnie w wychodzącym w Kadyxie Gazecie »*Redactor generala* z d. 20. Czerwca: »Gazety Lizbońskie aż do 12. t. m. donoszą, że nowy po-

»rządek rzeczy nie znajduje żadnej przeszkody
»w całej Portugalii; przeciwnie cały lud przyy-
»muje go wszędzie z największym zapętem.«

H i s z p a n i a.

B u l l e t y n.

Jego Królewic. Mość odebrał następujące wiadomości: »Wskutku świetnego zwycięstwa, które pod San-Lucar-la-Major odniosła d. 19. Czerwca straż przednia Hrabi Bourmonta, brygada dragonów Jenerała Wice-Hrabiego de St. Mans stanęła na czele kolumny i ścigała nieprzyjaciela z największą zapalczywością przez cały dzień zoty w kierunku ku Huebli i San Juan del Puerto, iako ku miejscom, z których mogłby był nieprzyjaciel odpłynąć. Podczas tego pochodu poymała brygada wielu jeńców, zdobyła liczne tabory i wszędzie iak najlepiej była przyjmowaną od mieszkańców.«

»Dnia 21 zaczęła iedną część tej brygady ścigać nieprzyjacielską jazdę, cofającą się przez Trigueros, ale iey dopędzić nie mogła. Szczątki piechoty uchodziły także pośpiesznie, i wraz z konnicą odpłynęły z Huebla.«

»Pułkownik d'Hautefenille udał się w 200 koni z 7go i 9go pułku do San-Juandel-Puerto, doład nieprzyjaciel odesłał swoje artyleryją; przybył, gdy właśnie odpływać miał. Wojsko rozstawione ku obronie statków dosiadło barków, a 11 dział różnego wagomiaru, oprócz wielu wozów prochu i 4 połowych kuźni wpadło wręce Pułkownika d'Hautefenille. Okręty, na których inż działa i lawety znajdowały się, chciały się oddalić, lecz nasz Officer od dragonów tak przeciw nim skierował działa i moździerz, i dawał tak częstego ognia, że nieprzyjaciel zmuszony był zostawić i te 9 dział, które inż znajdowały się na okrętach. (Tu następuje pochwała Officerów i żołnierzy.)

»Jenerał Lopez Bannos, którego wojsko ani na chwilę niezatrzymało się przed naszą strażą przednią, sam odpłynął z największym pośpiechem.«

»Jenerał Molitor donosi Jego Królewic. Mości, że Hiszpański Jenerał D. Ramon Chambo, czyniąc zadosyć danemu zleceniu, zostawił w Tortozie naczelnika rojalistów El-Royo, sam zaś opanował Vinaroz, poczem pociągnął pod Peniscolę a natarwszy żywo bagnietami odpędził nieprzyjaciela do miasta, którego opasanie przedsięwziął.«

»Dnia 17. Czerwca zrobiła załoga Lerydy w 1300 ludzi i w 100 koni wraz z dwoma działami wycieczkę, mając zamiar uderzyć na Hiszpańskiego naczelnika rojalistów Santos Ladrona, który dawał bacność na to miey-

sce, a opasywał Monzon. Kolumnę tę odparła daleko mniejsza siła zbrojna rojalistów, nieprzyjaciel utracił artyleryją, zabito i rano-
»no mu niemalo, wpawiono go w nieład i zmu-
»szono do odwrotu.«

»W głównej kwaterze w Madrycie dnia 27. Czerwca 1823.«

(podp.) Jenerał Major:

»Hrabia Guilleminot.«

W ł o c h y.

Oyciec S. miał to nieszczęście złamać nogę. List z Rzymu z d. 7. Lipca opisuie ten przypadek w sposób następujący: D. 6. Lipca w wieczór dawał Oyciec S. posłuchanie swojemu Auditorowi, Mgr. Bottaoni; gdy ten oddał się w towarzystwie tajnego Podkomorze-go Mgr. Ginnasi (koło godz. 10) Oyciec S. wstał od pulpitu, przy którym siedział i sparszy się iedną ręką na pulpicie, chciał drugą ująć sznur, wyciągnięty wzdłuż scian iego pokoiów, którego dla bezpieczeństwa, idąc, zwykł się był trzymać. Nieszczęściem sznur chybił, posliznął się i z wielkim krzykiem upadł. Msgr. Ginnasi pospieszył, ale inż zapóźno. Położono Oyca S. do łóżka i przywołano nadwornego chirurga, który wprawdzie zaraz o złamaniu kości mówił, ale nie stauownego nie wyrzekł. Kardynał Sekretarz Stanu bawił do godz. 1. po północy przy Oyca S., który na dość mocny ból w lewej stronie uskarżał się, wręście nie wiele zdawał się uważać, a nawet dosyć mówił z żywością. Noc przepędził bardzo niespokojnie i nabrzmiałość powiększała się. Nazajutrz rano o godz. 9, trzech najsławniejszych Chyrurgów oświadczyło, że kość udowa złamana; że zupełne wyprowadzenie Oyca S. z tego nieszczęścia, najmniej 3 miesięcy potrzebować będzie, które w łóżku nieruszając się przetrwać ma. Zważając, że Jego wiek, nadzwyczajne osłabienie i Jego inne słabości, tudzież gorąco terazniejszey pory, wyniszczą do reszty iego siły, nie można się z tém tać, iż tylko cudem uratowany być może. Podług późniejszego listu z d. 8go Papież strawił noc z d. 7. na 8. bardzo niespokojnie, spał ledwie godzinę i bez przytomności zmysłów. Na pytania odpowiadał z przytomnością, lecz mówiąc sam, gadał od rzeczy. Lekarze przypisują to nadzwyczajnemu osłabieniu, bo gorączka była nie wielka; puchlina prawie inż zesza, a ból tylko przy ruszaniu, cznie chory; lecz wszystkich zmiespokoiło, iż rysy twarzy Oyca S. niezmiennie od wczorajszego wieczora zmieniy się, czego w innych podobnych przypadkach, które się Mu przytrafiały, nigdy nie widziano.